Nr 477. **Kraków, Czwartek 16 Października 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	30	15	[illegible]	2 „ 70 h.
z dwurazową	38	19	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

O uruchomienie Sejmu galicyjskiego.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 16 października.

Konferencye w sprawie uruchomienia Sejmu galicyjskiego odbywały się wczoraj w dalszym ciągu i trwały do późnego wieczora.

Wczoraj konferował też poseł Kost Lewicki z namiestnikiem Korytowskim, który przedstawił mu konieczność zwołania Sejmu ze względu na akcyę zapomogową. Poseł Lewicki oświadczył, że przyjmuje oświadczenie namiestnika ad referendum i że zwoła na naradę do Lwowa prezydyum ukraińskiego klubu sejmowego.

Po południu odbyła się konferencya w sprawie akcyi zapomogowej i kredytowej, z powodu klęsk elementarnych. W konferencyi tej wzięli udział: minister Długosz, namiestnik Korytowski, marszałek Gołuchowski, prezes Koła polskiego dr Leo, prezes klubu ukraińskiego pos. Kost' Lewicki, członkowie Wydziału krajowego Pilat i Jahl i dyrektor Banku kraj. Steczkowski.

Wieczorem odbyła się w tej samej sprawie 2-godzinna konferencya u prezydenta ministrów przy udziale: ministra Długosza, namiestnika Korytowskiego, marszałka Gołuchowskiego, prezesa Lea i prezesa Kost' Lewickiego. Na konferencyi tej omówiono sprawę zwołania Sejmu i wytworzenie warunków uchwalenia przez Sejm przedłożeń zapomogowych. Dotyczące propozycye rządu zakomunikowane będą prezydyum grup sejmowych.

Prezes dr Leo wyjechał wieczorem z powrotem do Krakowa. Namiestnik Korytowski dzisiaj wraca do Lwowa. W piątek odbędzie namiestnik we Lwowie konferencye z prezydyami stronnictw sejmowych, przyczem okaże się, czy możliwem jest porozumienie między stronnictwami co do projektu reformy wyborczej. Gdyby stronnictwa nie mogły się zgodzić na wspólny projekt reformy wyborczej, rząd zastrzeże sobie dalsze postępowanie. Jak słychać, zamierzone jest zwołanie Sejmu w pierwszej połowie listopada.

Komisya parlamentarna klubu ludowców udaje się w sobotę do marszałka Gołuchowskiego, celem zakomunikowania mu stanowiska klubu w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

Wiedeń. „Koresponpenz Austria" donosi, że dr Kost Lewicki został na dzisiaj zaproszony do prezydenta ministrów hr. Stuergkha na konferencyę.

Pogróżki »Diła«.

Lwów, 16 października.

„Diło" ogłasza artykuł, w którym między innemi zaznacza, że polskie grupy polityczne mobilizują się, aby wymódz na rządzie zwołanie Sejmu galicyjskiego. Z tej racyi „Diło" odgraża się Polakom, pisząc między innemi:

Oczywiście mogą sobie Polacy popróbować zademonstrowania, iż nasz naród nie ma żadnego głosu w sprawach krajowych. Mogą Polacy popróbować zwołania Sejmu bez naszej zgody, mogą nawet popróbować narzucenia krajowi bez naszej zgody reformy wyborczej, ale niech będą przygotowani na następstwa takiej prowokacyi naszego narodu, takiego podeptania jego praw. Wtady zobaczymy kto wytrzyma.

Dalej pisze „Diło": Do czasu tylko mogą Polacy utrzymać swe panowanie nad naszym narodem, ale naszej zgody na to nigdy nie dostaną. Niech przyjmą do wiadomości, że my w każdem położeniu znajdziemy natychmiastowe sposoby walki przeciw ich panowaniu, które doprowadzą nas do zwycięstwa.

Zwołany bez nas i przeciw nam Sejm, spotka się z naszej strony z takiem przyjęciem, na jakie zasługuje rzucenie rękawicy całemu narodowi.

Niedobór w budżecie kraju.

(*Telefonem*).

Lwów, 16 października.

Wczorajsza „Gazeta Wieczorna" zamieściła artykuł wstępny p. t. „Smutny budżet", poświęcony sprawozdaniu Wydziału krajowego o budżecie na rok 1914, które pojawi się w tych dniach. Preliminarz budżetu na rok 1914 przedstawia się bardzo niekorzystnie. Podczas gdy w r. 1913 wydatki preliminowane wynosiły kwotę K 75,044.523, proponuje Wydział krajowy na rok 1914 ogólną sumę w wysokości K 76,669.755, a więc tylko o 1,600.000 K więcej, niż w roku poprzednim. Jest to cyfra niestosunkowo mała wobec wzrostu potrzeb w każdej dziedzinie administracyi krajowej. Przewidywane wpływy, oraz inne dochody przewyższają wprawdzie preliminowaną sumę wydatków o blisko 84.000 K, lecz jest to „przewyżka" tylko czysto rachunkowa, a równowaga budżetowa osiągniętą została tylko najdalej posuniętą oszczędnością.

Najjaskrawiej odbija się to na budżecie szkolnym. W roku 1912 wydatki na szkolnictwo wynosiły 31,500.000 K. Na rok 1914 preliminuje Wydział krajowy tylko 30,556.000 a więc mniej niż w roku 1912. Jeszcze gorzej przedstawia się budżet budowli i melioracyi, który został zmniejszony o 1,084 000 K.

Wydział krajowy w uzasadnieniu do budżetu oświadcza, że celem uniknięcia groźnego deficytu konieczną jest podwyżka dodatków do podatków.

Przyjmując z przeciącia trzech ostatnich lat wydatność jednego grosza podatkowego na 285 tysięcy koron, potrzeba na pokrycie brakującej do równowagi budżetowej kwoty 33 milionów koron podnieść dodatki krajowe do bezpośrednich podatków państwowych do wysokości 115, względnie 121 groszy. W porównaniu tedy z r. 1913 podnosi Wydział krajowy na r. 1914 stopę tych dodatków o dalsze 13 groszy.

Równocześnie występuje Wydział krajowy w tem sprawozdaniu z nową zupełnie myślą, a mianowicie proponuje zaprowadzenie w szkolnictwie krajowem opłaty tytułem wpisowego wysokości 1 kor. na jeden semestr — oraz warunek zwrotu połowy lub chociażby trzeciej części kosztów leczenia ubogich w zakładach krajowych przez dotyczące gminy. Z zaprowadzenia opłaty wpisowego spodziewa się Wydział krajowy nowego dochodu w wysokości 2·5 mil. koron.

Wiec burmistrzów.

(*Telefonem*).

Lwów, 16 października.

Wczoraj rano w sali ratuszowej we Lwowie rozpoczęły się obrady wiecu burmistrzów 30 miast. Obradom przewodniczy poseł Maryewski. Obszerny referat o stosunkach, panujących w naszych miastach z powodu klęsk elementarnych, wygłosił poseł Maiss, poczem zgłosił następujące rezolucye:

1) Wiec 30 miast galicyjskich przyłącza się do akcyi, podjętej przez komisyę parlamentarną Koła polskiego, przy współudziale naczelników rządu krajowego i autonomii krajowej, oraz przyłącza się do akcyi, podjętej przez demokratyczną lewicę sejmową w dniach 4 i 5 b. m., oraz do uchwał i postulatów przez nią powziętych.

2) Wiec domaga się od Wydziału krajowego i rządu ułatwienia gminom kredytu na prowadzenie koniecznych budowli miejskich, oraz celem pokrycia niedoborów budżetowych, powstałych wskutek niedostatecznych wpływów z dodatków do podatków, a nadto wskutek nadzwyczajnych wydatków przy naprawie budynków miejskich, dróg i bruków miejskich, spowodowanej klęskami elementarnemi.

3) Wiec domaga się od rządu i kraju powstrzymania egzekucyj, już wdrożonych i wdrożyć się mających. W szczególności domaga się wiec cofnięcia rozporządzenia krajowej dyrekcyi skarbu, na zasadzie którego dochody z dodatków miejskich i subwencyi za zniesienie prawa propinacyjnego mają być w pierwszym rzędzie obrócone na pokrycie zaległych podatków i prestacyj, a dopiero pozostała reszta po pokryciu zaległości ma być wypłacona gminom.

4) Wiec domaga się od Wydziału krajowego wzięcia pod rozwagę praktycznego zarządzania funduszami zakładowemi gmin, złożonemi w kasach miejskich, pozostałemi z dawnych opłat szynkarskich, celem umożliwienia gminom prowadzenia inwestycyj miejskich, kulturalnych, z natury rzeczy do podniesienia dochodów miejskich służyć mających.

5) Wiec domaga się od rządu pomocy na naprawę bruków i dróg miejskich, zniszczonych ulewami.

6) Wiec domaga się wydatnej subwencyi na budowę szkół z funduszu uchwalonego przez Sejm w kwocie 5 milionów koron.

7) Wiec żąda z całym naciskiem od rządu i kraju taniego kredytu dla miejskich kas oszczędności, stowarzyszeń kredytowych i spółek rękodzielniczych, oraz instytucyj finansowych, celem przyjścia z pomocą zarządom miejskim, w szczególności rękodzielnikom, kupcom i przemysłowcom.

8) Wiec domaga się łącznie z uchwałami komisyi parlamentarnej Koła polskiego i lewicy sejmowej wprowadzenia w życie wszystkich budowli rządowych w miastach, celem dostarczenia ludności miejskiej zarobku.

9) Wiec przewidując katastrofę głodową w zimie i na przednowku domaga się kredytów na zakupno artykułów żywności i opału, celem rozdziału ich po własnych kosztach między ludność miejską, udzielania na kredyt gminom opału i materyału budowlanego z lasów rządowych.

10) Wiec domaga się dla ludności miejskiej, trudniącej się rolnictwem, takich samych ulg, jakie otrzymała lub otrzyma ludność wiejska.

11) Wiec domaga się odpisania podatków zarobkowych dla rękodzielników i drobnych kupców i rozdzielenia zaległych podatków na dłuższy szereg lat.

12) Wiec domaga się czasowego zawieszenia ceł na zboże i artykułów spożywczych i sprowadzania mięsa zagranicznego w większej jak dotąd ilości.

Następnie przemawiał poseł Halban, poseł Tertil domagał się, aby natychmiast wysłać depesze do Wiednia do marszałka, namiestnika i prezesa Koła polskiego Lea. W depeszach tych oświadcza się, że wiec przyłącza się do wszystkich postulatów, które posłowie przedłożyli dnia 5 b. m. marszałkowi i namiestnikowi, z prośbą o poparcie tej akcyi u rządu. Wiec domaga się zarazem w tych depeszach zwołania Sejmu i jaknajszybszego załatwienia reformy wyborczej.

Rezolucyę tę uchwalono bez dyskusyi i natychmiast wysłano wspomniane depesze.

Lwów, 16 października.

W dalszym ciągu przemawiało wielu mówców, między nimi p. Rolle z Podgórza, poczem uchwalono następującą rezolucyę dra Krogulskiego:

Wiec uznaje za niezbędne jak najrychlejsze zwołanie Sejmu dla przeprowadzenia reformy wyborczej, gdyż obecna ordynacya wyborcza krzywdzi niesłychanie ludność miejską.

Wiec wzywa Wydział krajowy, aby, skoro tylko będzie to możliwem, postarał się w Sejmie o zrealizowanie wydatniejszego uposażenia funduszów komisyi przemysłowej i patronatu rękodzieł. — Wzywa się rząd, aby przez swoje władze przemysłowe w I instancyi i przez instruktorów przemysłowych przyspieszył zorganizowanie po miastach powiatowych związków przemysłowych.

Uchwalono następie rezolucyę posła dra Zgórskiego: Wiec uchwala domagać się, aby Sejm krajowy w najbliższej przyszłości znacznie powiększył fundusz zakładowy Banku krajowego i rozszerzył granice jego emisyj komunalnych i kolejowych jakoteż prawa przyjmowania pieniędzy wkładkowych. Celem zaś ułatwienia wynikłych stąd emisyj i umożliwienia Bankowi krajowemu udzielania kredytu publicznego i komunalnego i przemysłowego, zażądać należy od skarbu państwowego, aby do pewnej poważnej części nowych emisyj pokrył różnicę kursów, a na szereg lat różnicę procentu, jaka w porównaniu do kursu i stopy procentowej z przed r. 1912 na targach pieniężnych pozostała, a którą Bank krajowy będzie musiał przyznać pożyczkom, na ten cel poza granicami państwa, zaciągnąć się mającym.

Wszystkie rezolucye uchwalono, poczem odczytano depeszę, nadesłaną przez dra Lea, w której usprawiedliwia swoją nieobecność ważnemi sprawami w Wiedniu i prosi o przysłanie mu uchwalonych rezolucyj.

Wybrano w końcu deputacyę, która przedłoży wszystkie rezolucye namiestnikowi, marszałkowi, ministrowi skarbu i Kołu polskiemu.

Postanowiono następny wiec burmistrzów Związku 30 miast zwołać w czasie trwania sesyi sejmowej, a gdyby sesyi nie zwołano, wiec ma być zwołany najpóźniej do 15 listopada.

Rozbicie rokowań czesko-niemieckich.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 16 października.

W sytuacyi politycznej i parlamentarnej nastąpiło wczoraj nagłe zaostrzenie. Rokowania czesko-niemieckie, które wczoraj miały się rozpocząć, uważać należy za rozbite, albowiem Niemcy, zaproszeni na konferencyę na godz. 4 po południu do hr. Stürgkha, wcale na nią nie przybyli.

Przed południem zaproszeni byli do premiera delegaci stronnictw czeskich, którzy zjawili się z posłem Kramarzem na czele. — Hr. Stürgkh przedstawił im w obecności namiestnika ks. Thuna zarys programu konferencyj, które według zamiarów rządu mają przedewszystkiem objąć sprawę nowej ordynacyi krajowej i uregulowanie kwestyi językowej przy władzach państwowych i autonomicznych. Rząd jednak — jak prezydent ministrów dodał — nie sprzeciwi się rozszerzeniu programu, jeżeli obie strony na to się zgodzą.

Dr Kramarz oświadczył, że uważałby za stosowne, gdyby rząd przedłożył na konferencyi ugodowej gotowe projekty ustaw i gdyby socyaliści brali udział w tych konferencyach.

Prezydent ministrów oświadczył, że gotów jest służyć materyałem do ustaw dla uczestników konferencyi, a co do udziału socyalistów, przeciw czemu — jak wiadomo — oświadczyli się Niemcy, nie może dać stanowczej odpowiedzi.

Po południu o godz. 4 mieli przybyć do hr. Stuergkha przedstawiciele klubów sejmowych niemieckich, aby również przyjąć do wiadomości program konferencyj ugodowych.

O godz. 3 po południu zebrali się delegaci niemieccy na naradę w parlamencie i postanowili nie chodzić do hr. Stuergkha, powołując się na uchwały Chomutowskie, według których Niemcy zobowiązali się tak długo nie brać udziału w konferencyach ugodowych, jak długo namiestnikiem Czech będzie ks. Thun. Jak wiadomo radykalne stronnictwa niemieckie w Czechach już od dłuższego czasu uprawiają agitacyę przeciw ks. Thunowi i wogóle przeciw ugodzie z Czechami.

„N. F. Presse" jak najusilniej popierała agitacyę i wczoraj w pierwszem wydaniu gwałtownie wystąpiła przeciw tym posłom, którzy chcą brać udział w konferencyach ugodowych, zarzucając im chęć pobierania dyet i ambicye portfelowe, albowiem konferencye z pewnością nie doprowadzą do ugody i będą tylko podstawą do oktrojowania ugody z patentami i rozporządzeniami cesarskiemi.

O godz. 4 po po południu pos. Pacher zawiadomił hr. Stuergkha, w imieniu wszystkich innych delegatów niemieckich, że na konferencyę nie przyjdą, jeżeli ks. Thun będzie na niej obecny.

Hr. Stuergkh oświadczył na to, że obecność namiestnika jest nieodzowna i wskazał nietylko na jego urzędowe stanowisko, ale także na gruntowną znajomość materyi ugodowych i stosunków w Czechach.

Pos. Pacher oświadczył jednak, że posłowie niemieccy nie mogą odstąpić od swej uchwały, wobec czego konferencya nie przyszła do skutku.

Co się tyczy następstw wczorajszego kroku posłów niemieckich, trudno je dziś osądzić. Słychać jednak, że jest pewnem, iż o ustąpieniu ks. Thuna niema obecnie mowy.

Praga, 16 października.

Wedle doniesień dzienników, nie jest wykluczonem, iż na wypadek rozbicia rokowań ugodowych, najważniejsze postanowienia ugody będą oktrojowane.

Z Bałkanu.

(*Telegr. „N. Reformy"*.)

Wiedeń, 16 października.

Przedstawiciel Austro-Węgier w Belgradzie otrzymał polecenie, aby wskazał u rządu serbskiego na konieczność respektowania ustalonych w Londynie granic Albanii, oraz najszybszego opróżnienia tych punktów, które mimo, że należą do autonomicznej Albanii, są obsadzone przez wojska serbskie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Poseł niemiecki w Belgradzie otrzymał polecenie, aby doradził rządowi serbskiemu w sposób przyjazny, respektowanie uchwał londyńskiej konferencyi ambasadorów w sprawie granic Albanii.

Rzym. Agencya Stefani donosi z Belgradu: W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że Włochy poczyniły rządowi serbskiemu przyjazne przedstawienia, wskazując na konieczność respektowania uchwał zebrania ambasadorów w Londynie w sprawie granic Albanii, oraz zaprzestania okrucieństw wobec Albańczyków. Rząd włoski wyraził w sposób przyjazny nadzieję, że rząd serbski nie zmusi rządu włoskiego, ożywionego serdecznemi uczuciami dla Serbii, do chwycenia się energicznych zarządzeń podjęcia kroków oficyalnych, ponieważ jest rzeczą jasną, że Austro-Węgry i Włochy nie dopuszczą do obejścia uchwał konferencyi ambasadorów w Londynie i nie będą mogły ścierpieć, aby Albańczyków w nieludzki sposób traktowano.

Belgrad. Wojska serbskie mają zająć jeszcze kilka pozycyj albańskich ze względów strategicznych. Wobec dalszego trwania walk na granicy czarnogórsko-albańskiej, Serbia ma zamiar wysłać tam znaczną ilość wojska.

Konferencye grecko-tureckie.

Ateny, 16 października.

Dzisiaj po południu zbiorą się delegaci tureccy i greccy na pierwszą konferencyę.

Konstantynopol. Powszechnie sądzą, że niewątpliwie rokowania grecko-tureckie będą zerwane. Na sytuacyę powszechnie zapatrują się pesymistycznie.

Walona. Przybył tu wczoraj austro-węg. delegat do międzynarodowej komisyi kontrolnej konsul generalny Petrowicz. Przybył również delegat włoski. Komisya zbierze się dzisiaj na pierwsze posiedzenie.

Proces kijowski.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Kijów. (Ag. pet.) Parobek fabryki Zajcewa Papczuk zeznaje, że dzieci huśtały się często koło podwórca fabryki, gdy jednak Bejlis je złajał, uciekały. Z żydów mieszkali na tym podwórcu tylko zarządca fabryki Duborik i Bejlis. Sznajerson, który odwiedzał Bejlisa, nie miał brody. W marcu pracował w fabryce siodlarz, Berek Hulka.

Świadek Hulka zeznaje, iż pracował w fabryce Zajcewa w styczniu i w pierwszej połowie lutego własnemi narzędziami, które po opuszczeniu fabryki ze sobą zabrał. W kwietniu ponownie wstąpił do fabryki i w maju ją znowu opuścił. Ponieważ mu przyrzeczono, że po trzech dniach otrzyma znowu pracę, zostawił wtedy narzędzia w fabryce. Narzędzia te, skonfiskowane podczas rewizyi domowej, okazano trybunałowi; Hulka poznaje je jako swoje.

Zastępcy skargi cywilnej stwierdzają, że Hulka w piątek odszedł, zostawiwszy narzędzia, a wrócił do pracy dopiero w niedzielę, zresztą w fabryce nie nocował.

Przy konfrontacyi Papczuka z Hulką stwierdza Papczuk, że Hulka w lutym przeprowadził się ze swego mieszkania w ulicy Kiryłowskiej do fabryki. Hulka jednak oświadcza, iż nie pracował na górze tam, gdzie się znajdowała spalona stajnia.

Stolarz Aleksiejew, który pracował w fabryce, zeznaje, iż w czasie, w którym znaleziono zwłoki Juszczyńskiego, mieszkał w suterenach pod mieszkaniem Bejlisa, gdzie także mieszkał parobek.

Kijów. Sznejerson zapytany o zamordowanie Juszczyńskiego i znalezienie zwłok zeznaje, iż o morderstwie dowiedział się z gazet i od znajomych. Cadyka nie zna, o chasydach nie ma pojęcia. Juszczyńskiego, ani innych dzieci nie znał.

Następnie skonfrontowano Dobrzańskiego z Golubewem. Dobrzański oświadcza, iż po raz pierwszy widział Golubewa w bliskości jaskini, gdzie pił razem z Antonowem wódkę. Podczas rozmowy z Golubewem rzekł Antonow: Juszczyński nie został zabity przez żydów. Zwłoki leżały przez trzy dni zawinięte w dywan w mieszkaniu Czerebiaków. Margolina świadek nie zna.

Golubew pozostaje przy twierdzeniu, że Dobrzański powiedział: „Bejlis jest moim przyjacielem, jestem jego głównym świadkiem. Bejlis będzie uwolniony. Margolin to samo powiedział. Szachowski zmienił już swoje zeznania.

Duborik zeznaje, że 17 marca rozpoczął się wywóz cegieł, który się odbywał także w dniu 25 marca bez względu na święta żydowskie.

Baruch Zajcew, wnuk Janasza Zajcewa' zeznaje, iż zachowuje się wobec kwestyi, odnoszącej do cadyków i chasydów zupełnie obojętnie. Przyznaje, że Bejlis przychodził na posiadłość dziadka, aby tam wypiekać macę.

Następnie odczytano listy Bejlisa, wysłane z więzienia. Podczas odczytywania powiada Bejlis, iż drugi list, wysłany za pośrednictwem Kozaczenki, podpisał nie przeczytawszy go i zapewnia, iż w rozmowie z Kozaczenką nie wspomniał o przezwisku „latarnika".

Towarzysz dyrektora więzienia Krupiński i dozorca więzienia Omeljanowski stwierdzają, iż list Bejlisa skonfiskowany u Kozaczenki wręczony został przez przybranego dozorcę żonie Bejlisa. List ten wprzód został skopiowany, aby go móc przedłożyć sędziemu śledczemu.

Kijów. (Pet. ag. tel.) Przesłuchiwany brat oskarżonego Bejlisa zeznaje, że zmarły fabrykant Zajcew był bardzo nabożny. Przez szereg lat oskarżony jeździł do dóbr Zajcowa, gdzie był pomocny przy przyspasabianiu paschy, przyczem obecny był także rabin. Oskarżony odwoził paschę krewnym fabrykanta w Kijowie.

Obrońca Gruzenberg zwrócił uwagę, że działo się to tylko do roku 1907, w którym zmarł stary Zajcew.

Kijów. W procesie odczytano z kolei zeznania nieobecnego świadka Kozaczenki, obciążające Bejlisa. Kozaczenko twierdzi w tych zeznaniach, że Bejlis chciał otruć dwóch świadków i że przyrzekł Kozaczence wielką nagrodę ze strony żydów, jeżeli będzie korzystnie ze znawał.

Bejlis oświadczył, że nigdy nie usiłował nikogo przekupić i nikogo nie chciał truć.

Katastrofa w kopalni.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*.)

Cardiff. Pożar w kopalni został ugaszony. — Obecnie wysłano oddziały ratunkowe dla przeszukania kopalni. Do godziny 10 rano wydobyto 26 zwłok. Ogólna liczba wyratowanych wynosi 487. Los 393 górników nie jest jeszcze znany. Mimo, że pożar już ugaszono, potrwa jeszcze dłuższy czas, zanim będzie można całą kopalnię przeszukać, ponieważ niektóre części kopalni są oddalone o dwie mile angielskie od szybu wjazdowego, zaś kurytarze zawalone są gruzami.

Zwłoki wydobyte zniekształcone są do nie poznania. Koń, którego znaleziono w zaprzęgu, był żywy. Górnicy, których znaleziono przy życiu, byli nieprzytomni. — Conajmniej 1000 kobiet i dzieci jest bez środków do życia.

Telegramy

z dnia 16 października.

Rozbitki „Volturna".

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Rotterdamu: Przybyło tu wielu rozbitków z „Volturna" przeważnie Polaków z Król. Polskiego i z Galicyi. Między nimi jest jeden ksiądz polski.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ks. Schwarzenberga.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się odsłonięcie ofiarowanej przez miasto Wiedeń tablicy pamiątkowej marszałka polnego ks. Karola Schwarzenberga. Tablicę tę umieszczono na domu, w którym się urodził ks. Schwarzenberg.

Uroczystości lipskie.

Wiedeń. Jako początek uroczystości ku pamięci bitwy pod Lipskiem odegrały wczoraj muzyki wojskowe, pułków załogujących w Wiedniu, pobudkę na ulicach miasta.

Stypendyum dla literatów.

Wiedeń. Literaci z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, którzy zamierzają się ubiegać o stypendyum dla sztuki, mają najpóźniej do 15 grudnia b. r. wnieść podanie do ministerstwa wyznań i oświaty za pośrednictwem odpowiedniej władzy krajowej. Uprawnionymi do starania się o to stypendyum są tylko autorowie dzieł poetyckich, epickich, lirycznych i dramatycznych. Autorowie prac naukowych nie mogą ubiegać się o to stypendyum.

Z komisyi socyalno-politycznej.

Wiedeń. Zwołane na wczoraj posiedzenie komisyi socyalno politycznej nie odbyło się z powodu braku kompletu. Następne posiedzenie rozpisane na środę dnia 22 b. m.

Z Sejmu styryjskiego.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu styryjskiego, które się rozpoczęło o godzinie 11 przed południem, toczyła się do godziny $6^{1}/_{4}$ wieczorem dyskusya regulaminowa, spowodowana przez socyalistów, którzy grozili rozpoczęciem obstrukcyi hałaśliwej w razie, gdyby nadal trwało niesłuszne interpretowanie regulaminu. O godzinie $6^{1}/_{4}$ wieczorem zdołano wreszcie przystąpić do porządku dziennego.

Afery korupcyjne na Węgrzech.

Budapeszt. Towarzystwo akcyjne domu gry

w Abbazyi wystosowało wczoraj do byłego premiera Łukacsa i do hr. Tiszy pismo, w którem grozi procesem, jeżeli do 8 dni pretensye Towarzystwa nie będą zaspokojone.

Lukacs oświadczył, że żądanie wspomnianego Towarzystwa o zwrot pieniędzy, danych rządowi, jest nieuzasadnione, gdyż jego rząd spełnił swój obowiązek, a za następcę nie jest odpowiedzialnym.

Uwięzienie rzezimieszka.

Budapeszt. Policya uwięziła robotnika Józefa Edera, karanego już za kradzież i rabunek. — Jest on podejrzany, że zamordował w Wiedniu dziewczynę lekkich obyczajów Maryę Schmidt. Stwierdzono, że Eder z końcem czerwca zniknął ze swego mieszkania, przyczem zabrał gospodyni, u której mieszkał, książeczkę kasy oszczędności na 1000 koron. Podjąwszy te pieniądze, zamieszkał Eder w Wiedniu, gdzie obracał się wiele w towarzystwie [illegible]. — Po zamordowaniu Schmidtównej policya w Raab otrzymała doniesienie od gminy Abad, że w jednym z tamtejszych hoteli zamieszkał Eder. — Aresztowano go wtedy, jednakże Eder podczas przewożenia na policyę zdołał w chwili, gdy na niego nie zwracano uwagi, uciec. Policya w Raab zawiadomiła o tem policyę budapeszteńską, ukrywającego się pod fałszywem nazwiskiem fotografa Baku Stefana. — Aresztowany przeczy, jakoby popełnił zarzucaną mu zbrodnię.

Udaremniony zamach.

Drezno. Aresztowano tu pewnego przybysza z Rosyi pod zarzutem usiłowanego zamachu na w. ks. Cyryla. Nazwiska aresztowanego dotąd nie stwierdzono. Chciał on dostać bilet do opery na przedstawienie galowe, urządzone na cześć w. księcia. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer i sztylet.

Lotnictwo na usługach poczty.

Paryż. Lotnik wojskowy Ronin wzniósł się wczoraj w Villa Coublay w obecności ministra handlu, aby odwieźć pocztę na parowiec „Peru", stojący koło Pauillac. Depesza, jaka następnie nadeszła, stwierdza, że lotnik wywiązał się dobrze ze swego zadania.

Antidotum na zatrucie grzybami.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa dla patologii porównawczej doniósł chemik Oliviero, że udało mu się sporządzić z krwi skopów serum niszczące jad grzybów jadowitych.

Zderzenie pociągów.

Liverpool. Pociąg pospieszny, jadący do Manchester, zderzył się z drugim pociągiem na dworcu St. Jances w Liverpoolu. Wydobyto 6 zwłok. Zachodzi obawa, że zginęło 10 osób.

Kronika.

Kraków, czwartek 16 października.

Kalendarzyk kościelny: Saturnina m. i Florentyna b.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 04; zachód o godz. 4 m. 46, długość dnia godzin 10 min. 42.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurno, czasem opady, ociepla się.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Pierwsza sztuka Fanny".

Wystawa przeciwalkoholowa ul. Gołębia l. 14.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Europa a Polska w r. 1813" J. Cynarski o godz 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Odczyt prof. Czerbska o gimnastyce rytmicznej w Resursie urzędniczej.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Biuro Związku artystów oraz sprzedaż obrazów i rzeźb, ul. Bracka l. 6 dom „pod Medusą" od godz. 10 rano do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Borys Godunow".

Lewica sejmowa wobec projektów reformy wyborczej. Wczoraj wieczorem odbyło się w Towarzystwie Demokratycznem zapowiedziane zebranie, zwołane przez Polskie Stronnictwo Demokratyczne, na którem poseł Konstanty Srokowski wygłosił dwugodzinny referat na temat: Lewica sejmowa wobec projektów reformy wyborczej.

Mowca omówił obszernie ostatnio ogłoszone projekty narodowej demokracyi i klubu środka. Referat ten, nad którym dyskusyę odroczono z powodu spóźnionej pory do następnego zebrania, podamy w obszerniejszem streszczeniu w dzisiejszym numerze popołudniowym.

Zgromadzeniu przewodniczył poseł Ernest Bandrowski; wśród obecnych znajdował się poseł Jan Kanty Federowicz.

Henryk Sienkiewicz, jak donosi „Kuryer Warszawski", wskutek niedomagania, jakiemu uległ i konieczności wzięcia udziału w staraniach o uzyskanie pozwolenia na zbieranie składek dla głodnych w Galicyi, zmuszony jest obecnie pozostać w Warszawie. Do Krakowa więc na uroczystość ks. Józefa Poniatowskiego nie wyjedzie.

Z oddziału konnego Sokoła w Krakowie. — Zarząd oddziału konnego Sokoła w Krakowie wzywa członków do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Sokół w szczególności oddział konny Sokoła bierze udział w uroczystości przez urządzenie ćwiczeń polowych, stawienie się do pochodu a następnie przez urządzenie ćwiczeń zlotowych na torze wyścigowym. Wobec tego wzywa oddział konny Sokoła w Krakowie członków, którzy zamierzają uczestniczyć w ćwiczeniach polowych, ażeby zgłosili się jak najliczniej najdalej do piątku t. j. 17 b. m. Zgłoszenia późniejsze uwzględniane nie będą. Wyjazd na ćwiczenia w sobotę po południu względnie wieczorem.

Bliższy termin podany będzie w rozkazie dziennym, wywieszonym w kancelaryi oddziału.

Członkowie, którzy zamierzają uczestniczyć tylko w pochodzie, mają się zgłosić w kancelaryi oddziału również najdalej do piątku. Zbiórka do pochodu w niedzielę oddziału, Smoleńsk 33, dnia 19 b. m. o godzinie 9 rano. Ze względu na uroczysty obchód ku czci bohaterskiego wodza, zarząd oddziału wyraża przekonanie, że członkowie O. K. S. — spełnią swój obowiązek.

„Ks. Józef w ówczesnej literaturze". Na ten temat wygłosi odczyt podczas uroczystego obchodu akademickiego ku czci ks. Józefa Poniatowskiego w auli uniwersytetu w sobotę, 18 b. m., o godz. pół do 4 po południu znakomity badacz i znawca tej epoki dr Maryan Szyjkowski.

Obrady górników. W niedzielę dnia 12 b. m odbyło się posiedzenie delegacyi polskich górników i hutników w Krakowie.

Poseł Zarański przedstawił dalszy etap sprawy Akademii górniczej w Krakowie. W powołanym przez ministerstwo robót publicznych komitecie, który zajmuje się organizacyą nauki w przyszłej wyższej uczelni górniczej, zasiadają: zastępcy [górnictwa] pp. inż. Fabiański, dyr. Schmitzek i poseł Zarański, ponadto przedstawiciele uniwersytetu Jagiellońskiego i politechniki lwowskiej. Dzięki usilnym zabiegom prezydenta miasta dra Leo znajduje się powołanie do życia Akademii górniczej w pełnym toku prac przygotowawczych, czego dowodem są ogłoszone już konkursy na posady profesorów i na projekt budowy gmachu Akademii. — Zamiast jednej katedry matematyczno fizycznej będą utworzone dwie odrębne katedry dla matematyki i fizyki. Otwarcie Akademii nastąpi w roku szkolnym 1914/15. — Gdy do tego czasu własny gmach Akademii nie będzie ukończonym, nauka odbywać się będzie przez rok w budynku, który odstąpi czasowo na ten cel miasto Kraków.

Z uwagi, że Akademia górnicza w Krakowie będzie równorzędnym zakładem wyższym z uniwersytetem i politechniką, które mają głosy wirylne w Sejmie krajowym, przedłoży delegacya polskim klubom poselskim i czynnikom rządowym memoryał o przyznanie w przyszłej sejmowej ordynacyi wyborczej głosu wirylnego także dla rektora tejże Akademii.

Do pertraktacyi z konferencyą dyrektorów zagłębia ostrawsko-karwińskiego w sprawie szkoły górniczej w Dąbrowie upoważniono komitet, do którego należą: prezes pos. Zarański, dyr. szkoły Szeter i pp. dr A. Baris i Dr. Zamoyski.

Uchwalono uprosić p. L. Syroczyńskiego, prof. polit. lwowskiej o przyjęcie godności członka komitetu szkoły górniczej w Dąbrowie.

Najbliższy zjazd polskich górników i hutników odbędzie się równocześnie z otwarciem Akademii górniczej w Krakowie.

Z teatru. Wykonanie premiera Henryka Bernsteina, którą ujrzymy w najbliższą sobotę, daje pewno nader ciekawego problemu psychologicznego, tak wiele interesujących i tak zręcznie spiętrzonych sytuacyi, że sympatyczny interes widza wzrastać musi aż do końca. Subtelne nici „Tajemnicy" wiążące w trzy aktów harmonijnym węzeł, który jednak umiejętna dłoń autora rozwiązuje lekko i łatwo.

Inauguracyą sezonu koncertowego będzie piątkowy koncert Pawła K. Kochańskiego i Pauliny Szalitówny. Znakomity skrzypek warszawski, Paweł Kochański, jest uczniem i wychowankiem E. Młynarskiego, dawnego dyrektora Filharmonii warszawskiej. W ostatnich sezonach zasłynął Kochański z licznych występów w koncertach Fitelberga i w koncertach kompozytorskich Szymanowskiego.

Obok znakomitego artysty warszawskiego wystąpi w koncercie tym pianistka panna Paulina Szalitówna, której pełna głębokiej poezyi gra i świetna technika dawno już wyrobiły wysokie miejsce wśród spółczesnych pianistek. P. Szalitówna zaczyna występem tym szereg projektowanych w roku tym koncertów w Polsce i zagranicą.

Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu w kasie Starego Teatru.

Na kursach wieczornych, urządzanych przez Uniwersytet Ludowy, lekcye buchalteryi rozpoczynają się we czwartek 23 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 7. Zapisy przyjmuje biuro Uniwersytetu Ludowego (ul. Szewska l. 16) codziennie od godz. 5—7. Opłata wynosi 10 K za kurs, dla członków 8 K.

Stypendya dla młodzieży rękodzielniczej. Dyrekcya miejsk. Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie podaje do wiadomości sfer interesowanych, że Wydział krajowy ogłosił konkurs na stypendya z fundacyi ś. p. Teofila i Pauliny Adamskich. Stypendya są przeznaczone na kształcenie się urodzonej w Galicyi, w pierwszym rzędzie w Tarnowie, młodzieży rękodzielniczej, wyznania rzymsko-katolickiego w obranym zawodzie w kraju lub za granicą, czy to w odpowiednich szkołach zawodowych, czy też przez odbywanie praktyki. Stypendya wynoszą 200 do 400 K rocznie i będą wypłacane w ratach półrocznych z góry.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, dowodu wzorowego zachowania się i postępu w obranym zawodzie, wnosić należy najdalej do końca b. m. wprost do Wydziału krajowego. W podaniu należy zaznaczyć, na jaki cel kandydat stypendyum pragnie otrzymać.

Sprawy szpiegowskie. Rozprawa o zbrodnię szpiegostwa w tutejszym sądzie krajowym karnym przeciw Egeniuszowi Gajewskiemu i Adamowi Ożądale odbędzie się w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Na ukończeniu są sprawy o szpiegostwo przeciw Wacławowi Krskowi, Adolfowi Tiefenbronnerowi i Wacławowi Roźwińskiemu.

Z sali sądowej. (Proces Egona Starzeńskiego). Jak już donosiliśmy, wczoraj toczyła się rozprawa przed zwykłym trybunałem w Krakowie przeciw 23-letniemu słuchaczowi praw Egonowi Starzeńskiemu, oskarżonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnionego na osobie p. W. Rippera, o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez grożenie rewolwerem policyantowi, będącemu w służbie, oraz o przekroczenie przeciw obyczajności publicznej z § 156 u. k.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchiwano świadków.

Św. Wiktorya Kałuża, bona u pp. Ripperów, zeznaje szczegółowo i opowiada o chorobliwem zachowaniu się p. Starzeńskiego.

Dalej zeznawali: agent policyjny, mający krytycznej nocy służbę na inspekcyi i komisarz policyi. Obaj świadkowie stwierdzają zgodnie, że Starzeński podczas zeznań zdradzał wielkie zdenerwowanie.

Św. Franciszek Stryja, żołnierz policyjny, zeznaje szczegóły, jakie zaszły podczas strzelaniny.

Przewodniczący prosi o odczytanie orzeczenia znawców w sprawie rany, otrzymanej przez p. Rippera.

Dr Jankowski odczytuje orzeczenie.

Następnie odczytuje dr Wachholz protokół badań stanu umysłowego, na podstawie którego p. Starzeński jest zdrowym umysłowo i nie zdradza żadnego zwyrodnienia. Jest jednak w pewnym kierunku dziedzicznie obciążony, gdyż w rodzinie p. Starzeńskiego zachodziły wypadki chorób umysłowych.

Przewodniczący ogłasza zamknięcie postępowania dowodowego, poczem przemawiał prokurator Lang i dr Bogdani.

Dr Marek stawia wniosek, aby p. Starzeńskiego uwolnić od zarzutu gwałtu publicznego, gdyż od tego został również uwolniony właściciel dorożki, jadący krytycznego dnia z oskarżonym.

Prokurator dr Lang polemizuje z wnioskiem dra Marka, wreszcie trybunał przychylił się do odczytania wzmiankowanej sprawy.

Po wywodach obrońcy dra Marka, dra Bogdaniego, oraz prokuratora dra Langa trybunał wydał wyrok, skazujący Egona Starzeńskiego na 5 miesięcy ścisłego aresztu z wliczeniem mu aresztu śledczego do kary.

Brutalność cyrkowca. Jak już donosiliśmy, w ubiegły poniedziałek po południu miało miejsce przykre zajście przed cyrkiem, między cyrkowcem, a uczniem gimnazyalnym. W uzupełnieniu, chcąc napiętnować postępowanie cyrkowca, podajemy dalsze szczegóły tego zajścia, którego ofiarą padł młody uczeń. W poniedziałek po południu przybyło kilku uczniów gimnazyalnych przed budynek cyrkowy, celem oglądnięcia zwierząt zamkniętych w wozach okratowanych. Gdy oglądali chłopcy zwierzęta, nadszedł jeden z personalu cyrkowego nazwiskiem Roman Seizenbacher i począł odpędzać chłopców przy pomocy pięści i równocześnie wymyślać grubiańskiemi słowy. Między innemi padły słowa: „polnische Schweine". Uczniowie odpowiedzieli mu stosownie, na co rzucił się cyrkowiec na młodzieńców z nożem w ręku. Chłopcy poczęli uciekać. Wtedy za uciekającymi rzucił Seizenbacher nożem, który trafił jednego z nich 15-letniego Stanisława Kaima, ucznia gimnazyalnego, w stos pacierzowy, zadając mu dotkliwą ranę. Seizenbachera aresztowano i odstawiono do sądu krajowego karnego. Uczeń leży ciężko chory i zachodzi obawa komplikacyi.

Walka lwów z tygrysem w Krakowie. Wczoraj w cyrku Kludsky'ego po przedstawieniu popołudniowem, kończącem się jak zwykle, pokazem tresury lwów i tygrysów przez pogromcę — w ubikacyach menażeryi, mieszczącej się tuż za areną, rozległy się wściekłe ryki, potem nawoływania dozorców i uderzenia; po chwili wszystko ucichło. Okazało się, że przy przepędzaniu drapieżców z areny i rozmieszczeniu ich po klatkach — dwa lwy rzuciły się na tygrysa i jeden z nich zatopił mu potężne kły w gardło. Straszliwa walka królów pustyni trwała krótko, po minucie może „Prinz Joseph" — tak się nazywał tygrys — piękny pręgowany okaz, leżał pokonany z poszarpaną gardzielą, a lwy ze zgoła niewinnemi minami, jakby nic nie zaszło, leżały w ciasnej klatce. Powód tego nagłego napadu wściekłości u lwów niewiadomy; być może, że był to nagły wybuch nienawiści pokrewnych drapieżców. Zresztą lwy już podczas przedstawienia zdradzały pewne zdenerwowanie, zwłaszcza jeden z nich, który w groźnem rozdrażnieniu bił ogonem po bokach; lecz pogromca ze zdumiewającą zimną krwią spokojnie i pomyślnie zakończył przedstawienie. Zaraz jednak po zejściu z areny, lew dał upust swej wściekłości.

Pożar. Wczoraj po południu zawezwano straż pożarną na ulicę Zygmunta Augusta l. 1, gdzie w piwnicy wybuchł pożar. Jak się okazało, kelnerka poszła do piwnicy z zapaloną świecą celem przelania z baniaku nafty do flaszki. Nafta się zapaliła, a dziewczyna ledwie z życiem uciekła z piwnicy.

W tej samej piwnicy znajdują się gąsiory ze spirytusem, łatwo więc mogło przyjść do eksplozyi. Przybyła straż pożarna zlokalizowała natychmiast ogień, zapobiegając tym sposobem dalszemu nieszczęściu. Szkoda dość znaczna.

Wypadek przy pracy. Wczoraj po południu w czasie ładowania piasku na wóz ruszyły konie i uderzyły dyszlem wozu w piersi 58-letniego Józefa Brożka z Dąbia. Brożek padł bezprzytomny. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło u Brożka złamanie kilku żeber. Brożka odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Z kroniki podgórskiej. (Sprawy miejskie. — Krwawa walka cyganów. — Policyjne).

Magistrat podgórski rozpisał licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa poboru 50-procentowego dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa z Piasków Wielkich. Czas dzierżawy obejmuje 3 lata, t. j. od 1 stycznia 1914 do 1 grudnia 1916 r. Gdyby przedtem przyłączono Podgórz do Krakowa, dzierżawa trwać będzie tylko do dnia faktycznego przyłączenia z przedłużeniem na jeden kwartał. Termin wnoszenia ofert do 20 października b. r.

W sprawie walki band cyganów w Ludwinowie prowadzone było wczoraj przez cały dzień śledztwo przez st. komisarza Krzyżanowskiego. W śledztwie wyszło na jaw, że Marcholika zabił Wojciech Kwiatkowski, który pierwszy rzucił się na Marcholika, zadając mu głęboką ranę w brzuch. Antoni Kwiatkowski, syn Wojciecha, odstawiony został dziś do sądu krajowego karnego w Krakowie pod zarzutem współudziału w zbrodni. Wojciech Kwiatkowski ciężko ranny leży w szpitalu św. Łazarza, po wyzdrowieniu odstawiony zostanie do sądu.

Jak śledztwo ustaliło, walka rozpoczęła się w szynku Rübnera, jednak bezpośrednio po pierwszej utarczce przeniosła się na ulicę.

Obie bandy cyganów po wykończeniu śledztwa wydalone zostaną z terytoryum Krakowa i Podgórza. Na razie obozują one [illegible] pod silną strażą policyjną.

Wczoraj na jarmarku jesiennym w Podgórzu grasowała szajka amatorów cudzej własności. Policyi miejskiej podgórskiej udało się aresztować 32-letnią Wiktoryę Bulek rodem z Kobylan, w chwili, gdy kradła nowy kożuch wartości 100 K i 50-letniego Jana Donajka, obładowanego skradzionemi z budy jarmarcznej butami. Aresztowanych odstawiono do sądu.

Zagadkowa sprawa. Do pism warszawskich donoszą telegraficznie z Wilna: Francuska, Anna Sahut, wyrzuciła oknem list, adresowany do konsulatu w Warszawie, ze skargą, że jest więziona, głodzona i niewolona w pałacu hrabiny Klementyny Tyszkiewiczowej. Wdrożono śledztwo. — Nazajutrz po badaniu Francuska opuściła posadę u hrabiny.

Sprawa przedstawia się sensacyjnie.

„Co młoda dziewczyna znać powinna przed zamążpójściem". Paryski „Matin" opowiada następującą historyę, nie pozbawioną pierwiastków dydaktycznych. W piśmie „Schwäbische Courrier" jeden z wydawców południowo-niemieckich umieścił skromny rozmiarami, lecz obiecującym tytułem anons: „Co młoda dziewczyna znać powinna przed zamążpójściem?" Wydanie kompletne, cena wraz z przesyłką 3 marki".

Pocisk został dobrze wymierzony w ciekawość południowo-niemieckich młodych dziewcząt i skutek anonsu był zdumiewający. W ciągu jednego miesiąca, jak się następnie okazało, pomysłowy wydawca otrzymał 25000 zamówień na swoje dzieło. Wydania książki szły za wydawaniami, koledzy-wydawcy zielenieli z zazdrości, aż wreszcie poznawszy sekret cieszącego się takiem powodzeniem wydawnictwa, zaskarżyli je do sądu o niedozwoloną konkurencyę.

Oskarżenie okazało się, że owszem dziełem tem, które dowcipny wydawca na zamówienie p. t. „Co młoda dziewczyna znać powinna przed zamążpójściem", wysyłał, była... książka kucharska. Wezwany do sądu, tłómaczył się on w następujący sposób:

— Nie uważam się za oszusta, gdyż z 25000 dziewcząt, które otrzymały moje dzieło, żadna nie reklamowała, że jest niezadowolona lub zawiedziona. Zresztą należy przypuszczać — a sądzę, że i sąd to zdanie podzieli — że żadna z panien, czyniąc owe zamówienie, nie spodziewała się nawet dostać czegoś innego...

Dowcipny wydawca znalazł się w kropce. Przemówił nietylko do sumienia sędziów jako obrońców pozorów obyczajności i opinii Niemiec, ale także do ich żołądków, jako mężów... I sędziowie, wychodząc ze słusznego założenia, że ani sprawiedliwość, ani wielka ojczyzna niemiecka nic nie straci na tem, że 25000 młodych Niemeczek poznało przed zamążpójściem tajemnice gastronomii, a tyleż młodych Teutonów ma zagwarantowane po ożenieniu się dobre obiady — uwolnili przytomnego wydawcę.

Mianowanie. „Wiener Zeitung" ogłasza: P. Leon Edward Podlewski zamianowany został inspektorem kultury krajowej dla Galicyi w VI kl. rangi urzędników państwowych ad personam i otrzymał równocześnie tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 15 października.

HOTEL SASKI, ulica Sławkowska l. 3: Hr. A. Zamoysk z Wysocka, hr. Tomasz Romer z Woli Ocieka, hr. Romerowa z Wiednia, hr. Łosiowa ze Lwowa, hr. M. Komorowska z S., Celina Kawarska z France, Hugo Schleyen ze Lwowa, Cyryl Haudek ze Lwowa, Stanisław Wodzinowski z Warszawy, Witold Morawski z Mianocic, Władysław Trzecieski z Zakopanego, Michalina Adamska i Stanisław Adamski z Jasła.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Ferdynand Marflak z Jordanowa, Marya Sidorek z córką z Wadowic, Kazimierz Orzechowski z Warszawy, August Teodorowicz z Truskawca, Adolf Weiss z Witkowic, Albert Szańkowski z Jaworzna, Maryan Bogusz z Zakliczyna, Konrad Wierzbowski z Loeben, Adolf Grenik z Wiśnicza, Wiktor Motylowski z Radomia, Emil Sonnenfeld z Wiednia, Lawa Małkowska z Gniezna, Józef Studziński z Jaryczowa.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Władysław Michałowski z Dobrzechowa, Bronisław Kobylański z Warszawy, Władysław Zajączkowski z Iwonicza, Leon Leichner z Wiednia, dr Maksymilian Fokschauer z Czerniowic, Teresa Vietinghoff z Mochylewa (Rosya), Joachimowie Jarochowscy z Przeworska, Józef Deutsch z Charlottenburga, Franciszek Kowalski z Kielc, Leopold Blum z Wiednia, Juliusz Metal ze Lwowa.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Dr Maurycy Engl z Warszawy, dr Maksymilian Grabowski z Poznania, inż. Józef Górka z Radomia, kap. Izydor Feiner z Wiednia, Rudolf Ajchan ze Skalitz (Czechy), Maurycy Kanarek z Tarnowa, Antoni Strutyński z Jaworznia, Ludwik Darowski z Piotrkowa, Fryderyk Siegle z Wiednia, inż. Maksymilian Hecht ze Lwowa, Zygmunt Reiss z Wiednia, Gustaw Beck z Pragi, Izydor Przybowicz z Opawy, Władysław [illegible] z Żarek, Szymon [illegible] z Przemyśla, Antoni Kasperczyk z Poznania, Józef Majcher z Nowego Jorku.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 października. Kursa giełdy wiedeńskiej:
Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 270·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 233·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 109·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·75 Tureckie oblig. prem. kolei pro. 228·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 475·—.

Berlin, 15 października. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·75 Austryackie noty 84·80, Rosyjskie noty 216·10, Amerykańskie noty 420·25, 3% pruskie konsole 75·60, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·60, Niemiecki bank państwowy 136·25, Austryackie akcye kredytowe 198·25, Berlińskie Towarzystwo handlowe 161·25 Diskonto Komandit 183·25, Austryackie koleje państw. 152·50, Lombardy 23·25, Kanada Pacific 238·27, Losy tureckie 161·—, Hohenlohe 132·—, Phönix 256·12, Gelsenkirchner 178·37, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 138·37, Hansa 289·25, Północny Lloyd 118·37

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.